

CHWIŁA

Cena 60 hal.

Dziennik dla spraw politycznych, społecznych i kulturalnych.

PRENUMERATA:

Miesięcznie we Lwowie 10 K. bez dostawy do domu.

OGŁOSZENIA wedle umowy.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCYJA:

— LWÓW, PASAŻ HAUSMANA. L. 1. —

Ku lepszej przyszłości.

W dziwnym usposobieniu żyje w chwili obecnej, rozprószony po całym świecie naród żydowski. Przewrót stosunków międzynarodowych i międzynarodowych, jaki się odbywa przed naszymi oczyma, świt nowej ery ludzkości, jaki apowiadać się zdaje — zapewne i na położenie żydów silny wywrzeć musi wpływ. To też umyły wszystkich Żydów zaprzajnięte są zagadnieniem, jak się ukształtuje najbliższa ich przyszłość. Teraz nowe wylaniają się projekty i pomysły, idą najszybciej do najbardziej realnych, i wypływają z różowego optymizmu, lub też z najszybciej rezygnacji. U wszystkich zaś czuć jawną obawę i pewien niepokój. Każdy ma świadomość, że stoimy wobec wypadków dziejowych, że żyjemy w chwili historycznej, która zadecyduje także o przyszłości narodu żydowskiego.

I dziwna rzecz! Wielka chwila dziejowa w dotkliwej mierze odbiła się przedewszystkiem na ludzi tułających, przez wieki poniewieranym i nękanym, który sądził, że teraz wręczcie uzyska spokój i szczęście. W nowym państwie czesko-słowackim wrze walka zacięta. Dumny Niemiec i rozfanatyzowany Czech toczą z sobą zaciętą bitwę. Krew leje się obficie. Karabiny, granaty, kulomioty i bomby dokonują swej niszczycielskiej roboty. Znakomita ilustracja pokoju narodowościowego po deklaracji zasad Wilsonowskich! I zdawało się, że Żydzi, cierpiący od dawna pod orężem nietolerancji i nienawiści stać będą mogli od tych krwawych walk, że nie będą do nich wciągani. Losy inaczej zrządziły! Wśród fanatycznych walk narodowościowych rozlega się okrzyk: hejże na Żydów! I niszczy się mienie, zdrowie i życie Żydów!

Na ulicach Budapestu i innych miast węgierskich rozgrywa się dramat walk społecznych między klasami posiadającymi a dobijającymi się do władzy i panowania niższymi warstwami społecznymi. Zawrzała w całej zgrozie walka domowa bezlitosna i bezwzględna, drugą jej stroną zamachem dotychczasowej potęgi i aurytety. A rezultat? Całe ostrze skierowuje się zbrodniczą ręką przeciw wcale nie biorącemu udziału w tem zmaganiu się Żydom. Plądruje i rabuje się dobytek żydowski, naraża się na szwank zdrowie i życie żydowskie!

Na Ukrainie, niedawno dopiero do życia powołanej, wśród bólów porodowych, odbywa się walka między żywiołami narodowymi, dążącymi do stworzenia silnej i zdrowej ojczyzny ukraińskiej, a wyznawcami skrajnych hasel socjalnych, pragnącymi ujarzmięcia wszystkich innych warstw społecznych przez dyktaturę proletariatu. Toczy się bitwa, nie znający żadnych względów. A efekt? Straszne pogromy żydowskie w Berdyczowie, Żytomierzu i całym szeregu innych miejscowości ukraińskich!

Na obszarach wschodniej Galicji wrze walka domowa między dwoma bratnimi narodami o posiadanie tej ziemi. Walka, uznana przez obie strony, za narodową, za bitwę o ojczyznę — przybierająca coraz bardziej cechę walki o najwyższe dobra narodowe, prowadzona jest z największą zaciętością. I znowu zdawało się, że Żydzi nie będą dotknięci temi walkami, że przez ogłoszenie neutralności będą mogli stać z dala od tych rozpraw krwawych. Ale coż widzimy? Fala nienawiści ku Żydom coraz silniej wzbiera, a rezultatem — nieszczone zajęcia i stopadowe!

I nie dziw, że wśród takich wydarzeń, pod obuchem bezsiennych ciosów i uderzeń, Życie

Zakładnicy żydowscy.

Z nocy z 10. na 11. grudnia 1917 wywieziono ze Lwowa przywódców syonistycznych: Dra Aleksandra Hausmana, Dra Leona Reicha i Dr. Michała Ringla, tużież redaktora A. Tenenblatta. Po krótkim pobycie w Przemyślu internowano ich w Baranowie nad Wisłą w zamku pp. Wolańskich. Dnia 15. stycznia b. r. przewieziono ich do Krakowa. Tu ich konfinowano i obdarzono względną wolnością — po podpisaniu przez nich deklaracji zawierającej: różnego ograniczenia

natury osobistej.

Na prośbę lwowskiej egzekutywy Stronnictwa syonistów zezwoliło Naczelne Dowództwo wojsk polskich na Galicję wschodnią, towarzysząc nam naszym na wyjazd za granicę, celem uczestniczenia w obradach światowej organizacji syonistycznej. Decyzja w sprawie ewentualnego powrotu do Lwowa nastąpi w odrębnej drodze.

W tych dniach wyjadą nasi zakładnicy za granicę.

Inauguracyjne posiedzenie Sejmu polskiego.

Warszawa. (PAT). Pierwsze inauguracyjne posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 11. przedpołudniem. Na sali zebrali się posłowie w komplecie. Ławę ministrów zajęli członkowie gabinetu z Paderewskim na czele. W loży dyplomatów zasiadli posłowie obcych państw i misje angielska i francuska.

Na trybunę mówców wstąpił Naczelnik państwa Piłsudski witany owacyjnie długimi okrzykami „Niech żyje!” Owacja trwała przez czas dłuższy, potem Naczelnik państwa odczytał następujące orędzie:

„Półtora wieku walk krwawych znalazło swój tryumf w dniu dzisiejszym. Półtora wieku marzeń o wolnej Polsce doczekało się swego zwycięstwa w ostatniej chwili. Dziś mamy wielkie święto Narodu, święto radości po długiej, ciężkiej nocy cierpienia. Czuję się szczęśliwym, że przypadł mi zaszczyt otwarcia Sejmu polskiego, który znowu w domu ojczystym jest jedynym panem i gospodarzem.

Radość dnia dzisiejszego byłaby stokroć większa, gdyby nie troska, że zbieracie się Panowie w chwili niezwykle ciężkiej. Po długiej niszczącej wojnie światowej, a z nim i Polska czeka z tęsknotą i upragnieniem pokoju. Tymczasem synowie Ojczyzny muszą iść, aby bronić granic, zabezpieczyć Polsce swobodę rozwoju (Huczna brawa i oklaski). Sąsiedzi nasi, z którymi pragniemy żyć w spokoju i zgodzie nie chcą zapomnieć o wielkiej słabości Polski, która tak długo stała otworem dla najeźdźcy i była ofiarą naruconej obcej woli, przemocy i siły. Nie chcemy się mieszać do życia wewnętrzного któregoś z naszych sąsiadów, lecz nie możemy pozwolić, aby pod pozorem chęci rzeko-

meo dobrodziejstwa naruszano nasze prawa do samodzielnego życia. Nie oddamy ani piędzi ziemi polskiej i nie pozwolimy, aby uszczubliło nasze granice, do których mamy prawo. (Burliwe oklaski). Dążność naszych sąsiadów sprawiła, że z wszystkimi nimi znajdujemy się obecnie w otwartej wojnie, lub co najmniej w stosunkach mocno napiętych. Jasną stroną naszych stosunków zewnętrznych są zacieśniające się węzły przyjaźni z państwami koalicji. (Oklaski i wołania: Niech żyje Piłsudski). Głębokie sympatie łączą już dawniej Polskę ze światem demokratycznym Europy i Ameryki, nie szukających sławy w podbojach i w ucisku narodów innych, ale pragnących założenia stosunków w myśl zasad sprawiedliwości i słusności.

Jestem przekonany, że serdeczne uczucia i współność interesów z temi państwami uczynią niezbędną dla nas z ich strony pomoc wydatną i skuteczną. Naród polski przez 1½ wieku zmuszony był stosować się do naruconych mu przez obce państwa praw nie mogąc formować swego życia według woli własnej. Przez ten okres czasu zatracił poczucie prawa i wiary we własne siły. Obdarzeni dziś zaufaniem narodu macie mi Panowie dać podstawy do jego niepodległego życia w postaci prawa konstytucyjnego Rzeczypospolitej polskiej i na tej podstawie stworzyć Rząd oparty o prawa; przez wybraków narodu ustanowiony. Prawa przez Was uchwalone będą początkiem nowego życia wolnej i zjednoczonej Ojczyzny polskiej. Polska otoczona zewsząd przez wrogów posiadać musi armię, którą sprosiła ciężkim zadaniem. Macie poprzec i rozwijać rozpoczętą bułową wojską tak, aby Ojczyzna ostoniała pierśmi żołnierzy mogła się

stracił równowagę, że depresywno ogarnęła umysł żydowski, że głęboki pesymizm przyniata ducha żydowskiego. Ale czas ocknąć się z letargu chwilowego.

Żydostwo utrzymało się przez 2000 lat wśród zalewu nieszczęść i nędzy tylko dzięki przyświecającemu mu ideałowi narodowemu, dzięki głębokiej wierze w sprawiedliwą i dziejącą nadziei i przekonaniu, że dla Żydów zaświta jutrzienka lepszego jutra, nastanie lepsza, piękniejsza przyszłość, godna jasnej i szczęśliwej przeszłości.

I ta nadzieja nigdy nie była bliższą realizacją, jak właśnie w chwili obecnej. Może oprze się, w której znajduje się żydostwo prawie we wszystkich krajach wschodniej i środkowej Europy, nie pozwoliła dotąd Żydom, jaśniejszą patrzeć w tak bliską już lepszą przyszłość.

Przeoczono, że mimo strasznych chwilowych nieszczęść i katastrof naród żydowski nie ma wcale powodu do rozpacz, że owszem

z otuchą i nadzieją oczekiwać może najbliższych miesięcy, a może już nawet i tygodni. Na horyzoncie okazuje się bliskie urzeczywistnienie naszych marzeń, cudnych snów naszej młodości!

Obradujący właśnie kongres pokojowy przywróci niezawodnie narodowi żydowskiemu jego dawne, przemocą mu odebrane prawa, przywróci mu ziemię ojczystą, Palestynę, tę istotę naszych dążeń i pragnień, rdzeń naszych myśli i uczuć, nasz dąży, a nigdy nie przedawiony kraj ojców i kraj naszej przyszłości, miejsce gdzie naród żydowski wróci do dawnej chwały samodzielnosci i niepodległości, gdzie nastąpi odrodzenie i zamartwychwanie narodu na podstawach silnych i trwałych. Tam nastąpi pełny i wszechstronny rozwój sił narodowych, tam odżyją w ludzie żydowskim owe przymioty i cnoty, które dawniej w nim były, a którymi nieraz wprawiał świat cały w podziw.

A zatem serce w górę! Idziemy w lepszą, jaśniejszą przyszłość!